

Ekspresowe relacje z pobytu w Górach Świętokrzyskich



Dzień I: Wyruszyliśmy z Oltarzewa z opóźnieniem, ale podróż przebiegła szybko. Po przyjeździe do Św. Katarzyny zjedliśmy obiad i zajęliśmy nasze pokoje. Wieczorem kolacja i Msza św. Atmosfera jest bardzo dobra.

Dzień II: Sobota. Dziś była wyprawa na najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich (Łysica 612 m n.p.m.). Nasze dzieciaki spisały się dzielnie, weszły na górę bardzo szybko. Nikt nie narzekał. Po obiedzie odbyliśmy spacer po Rezerwacie Jodły.

Dzień III: Niedziela. Dziś byliśmy na wycieczce w Kielcach. Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od Muzeum Zabawek i Zabaw. Największą atrakcją była makieta z kolejką. W muzeum zabawa była przednia. Później udaliśmy się do pallotyńskiego domu na Karczówce, gdzie przeżyliśmy Eucharystię, a z wieży kościoła oglądaliśmy panoramę Kielc i Gór Świętokrzyskich. Wizytę w Kielcach zakończyliśmy spacerem po mieście.

Dzień IV: Poniedziałek. Św. Katarzyna w godzinach porannych była pogrążona we mgle. Po śniadaniu jednak zaświeciło słońce, więc wyruszyliśmy do Nowej Słupi. Tam weszliśmy na szlak prowadzący na Św. Krzyż. Po godzinnej wędrówce byliśmy na miejscu. W klasztorze przeżyliśmy Mszę Św., uczciliśmy relikwie Krzyża Świętego, a później pani przewodnik oprowadziła nas i opowiedziała historię tego najstarszego sanktuarium w Polsce (rok powstania 1006). Na koniec naszej wędrówki oglądaliśmy gołoboża na Łysej Górze.

Dzień V: Wtorek. Poranna pogoda wprowadziła nas w niepokój: ogromne ciemne chmury zasłaniały niebo. Trochę tym przerażeni wyruszyliśmy na wycieczkę do JuraParku w Bałtowie. Na miejscu roz pogodziło się: słońce aż prażyło! W Bałtowie udaliśmy się na safari - tam oglądaliśmy zwierzęta, które zamieszkują różne części świata (jaki, antylopy, jelenie, daniele, żubry, owce itp.). Później z przewodnikiem zwiedzaliśmy ogród z dinozaurami, a kolejną atrakcją była zabawa w Parku Rozrywki JuraParku (karuzele, trampoliny, samochodziki elektryczne, kolejki itp.)

Dzień VI: Środa. Dziś wyprawiliśmy się w prehistorię: odwiedziliśmy mieszkanie naszych przodków sprzed kilku milionów lat czyli Jaskinię Raj. Po chłodnym spacerze po jaskini (temperatura - 9 stopni) wyruszyliśmy na bardziej współczesny nam Zamek Królewski w Chęcinach. Po całym dniu zwiedzania rozpaliliśmy sobie ognisko i upiekliśmy kiełbaski. To był wieczór podziękowań i zabawy.

Zdjęcia z wyjazdu do obejrzenia w [Galerii](#)